



ZIARNO NIEZGODY: ANALIZA PROTESTÓW ROLNICZYCH

Wawrzyniec Czubak
Sławomir Kalinowski
Benedykt Pepliński



**Instytut Finansów Publicznych to działający na rzecz
pożytku publicznego ośrodek analityczny.**

Reprezentuje interes społeczeństwa i obywateli oraz aktywnie uczestniczy w debacie publicznej. Jest niezależną i apartyjną organizacją pozarządową, która stawia sobie za główne cele m.in. monitoring stanu finansów publicznych, fact-checking i przeciwdziałanie populizmowi w życiu publicznym oraz wspieranie demokracji, praworządności i społeczeństwa obywatelskiego.

Raporty, analizy, publikacje oraz wydarzenia Instytutu znajdują się na stronie www.ifp.org.pl.



Tę ekspercką analizę oraz inne nasze publikacje przygotowaliśmy m.in. dzięki darowiznom od osób, które wspierają naszą misję i dzielą się naszymi wartościami. W przyszłości będziemy nadal realizować projekty z udziałem wysokiej klasy specjalistów. Ich wyniki będą publicznie dostępne z myślą o wykorzystaniu na rzecz interesu obywateli. Jeśli bliska jest Ci ta misja, wspieraj nas finansowo.

www.ifp.org.pl/wspieraj-nas

Spis treści

Wnioski	4
Streszczenie / Podsumowanie	5
Mity.....	5
Fakty.....	5
Zagrożenia	6
Potencjał.....	7
Rekomendacje	8
Analiza	9
Postulat 1: Wprowadzenie całkowitego embarga na produkty rolno-spożywcze niespełniające przyjętych w Unii Europejskiej norm produkcyjnych z Ukrainy oraz pozostałych krajów spoza UE	11
Postulat 2: Zapewnienie rynku zbytu dla rodzimej produkcji rolnej oraz ustabilizowanie cen produktów rolno-spożywczych	16
Wspólna Polityka Rolna	16
Areal powierzchni gospodarstw rolnych w Polsce	19
Ceny na rynku światowym	20
Produkcja i konsumpcja zbóż na świecie.....	22
Produkcja i konsumpcja zbóż w Polsce.....	23
Ekoschematy	28
Ceny skupu a koszty wytwarzania – nożyce cen.....	29
Postulat 3: Monitorowanie sytuacji w rolnictwie i zapobieganie ryzyku utraty płynności finansowej gospodarstw rolnych poprzez stosowanie systemowych działań i rozwiązań	34

Wnioski

1. Protesty rolnicze koncentrują się wokół żądań zaprzestania realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu w rolnictwie oraz wprowadzenia całkowitego embarga na import produktów rolnych z Ukrainy. Jednak głównym czynnikiem niezadowolenia rolników jest pogorszenie się opłacalności produkcji.
2. Całkowite embargo na produkty z Ukrainy nie byłoby skutecznym rozwiązaniem problemów rolnictwa, a może wywołać negatywne konsekwencje w wymianie handlowej w ogóle. Konieczne jest porozumienie między Polską a Ukrainą w sprawie handlu produktami rolnymi.
3. Ceny produktów rolnych w Polsce są bardziej zależne od sytuacji na rynkach światowych niż od importu z Ukrainy. Nadprodukcja zbóż w Polsce i na świecie wpływa na ceny, czyniąc argumenty zwolenników embarga mniej przekonującymi. Analiza stanu zapasów zbóż w Polsce wskazuje, że import z Ukrainy nie miał decydującego wpływu na krajowe ceny, a skupienie się na modernizacji i poszukiwaniu nowych rynków zbytu byłoby bardziej efektywne.
4. Strukturalne problemy polskiego rolnictwa, takie jak rozdrobnienie agrarne i produkcyjne, wymagają innych rozwiązań niż embargo, w tym integracji pionowej i poziomej czy też modernizacji i inwestowania w nowoczesne technologie.
5. Oczekiwania rolników dotyczące embarga na produkty rolno-żywnościowe z Ukrainy i sprzeciwu wobec Europejskiego Zielonego Ładu znajdują odzwierciedlenie również w innych krajach UE, ale nie zawsze są zgodne z rzeczywistymi przyczynami trudności ekonomicznych.
6. Saldo handlowe Polski z Ukrainą dla ogółu produktów jest dodatnie, a import produktów rolnych stanowi tylko niewielką część wymiany handlowej, co kwestionuje wpływ tego importu na całość sytuacji gospodarczej. Wprowadzenie embarga na produkty rolne z Ukrainy mogłoby spotkać się z reakcjami odwetowymi, co zaszkodziłoby polskim eksporterom.
7. Zielony Ład, w tym ekoschematy, są przedstawiane jako zagrożenie, jednak stanowią część szerszej europejskiej polityki mającej na celu zrównoważony rozwój rolnictwa. Odpowiednie wdrożenie i dostosowanie do lokalnych warunków, w tym właściwe przygotowanie gospodarstw, mogłoby przynieść korzyści polskim rolnikom w dłuższej perspektywie.

Streszczenie / Podsumowanie

Mity

1. Twierdzenie, że import produktów rolno-spożywczych z Ukrainy jest kluczowym czynnikiem wpływającym na sytuację rolników w Polsce. Dane wskazują, że import z Ukrainy nie ma znaczącego wpływu na spadek cen zbóż w Polsce, a szczególnie na ogólną sytuację zmian cen w UE. Nieprawdziwe jest także przekonanie, że część zboża importowana jest z Ukrainy poprzez inne kraje, takie jak Litwa.
2. Przekonanie, że embargo na import z Ukrainy może znacząco wpłynąć na stabilność cen na rynkach rolnych w Polsce. Embargo nie ma znaczącego wpływu na ceny w skali całego kraju, tym bardziej w warunkach jednolitego rynku rolnego, a ceny na rynkach rolnych zależą od wielu czynników, w tym od sytuacji światowej.
3. Przeświadczenie, że dopłaty bezpośrednie i ekoschematy są obowiązkowe. Rolnicy nie muszą z nich korzystać, jednak rezygnacja z nich powoduje wyłączenie z systemu wsparcia dla tych, którzy nie spełniają minimalnych wymogów lub nie uczestniczą w ekoschematach.

Fakty

1. Import z Ukrainy nie jest główną przyczyną trudności ekonomicznych rolników w Polsce. Bilans handlowy z Ukrainą w przypadku produktów rolniczych jest ujemny, chociaż nie dotyczy to wszystkich produktów rolnych. Istnieją bowiem sektory, w których Polska ma dodatnie saldo handlowe z Ukrainą (np. mleczarstwo).
2. Całkowite embargo na dostawy z Ukrainy do Polski nie zmieni wewnętrznej sytuacji rynkowej. Dominujący wpływ na ceny produktów w kraju, podobnie jak w całej UE, ma sytuacja światowa.

3. Nożyce cen – to fakt. Prawdą jest, że istnieje dysproporcja między cenami skupu produktów rolnych a kosztami produkcji, co może prowadzić do trudności finansowych dla rolników.
4. Rozdrobnienie struktur agrarnych, a co za tym idzie także produkcyjnych, pozostaje największą dysfunkcją rolnictwa polskiego. Ilość użytków rolnych w gospodarstwie nie jest jedyną i przesądzającą miarą wielkości gospodarstwa rolnego, ale małe zasoby ziemi uniemożliwiają generowanie odpowiedniego dochodu.
5. Od początku integracji do 2023 roku polskie rolnictwo otrzymało ogółem 67,1 miliarda euro (ok. 300 mld zł) w ramach Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). Z tej kwoty 2/3 zostało przeznaczone na płatności bezpośrednie, które stanowią wsparcie finansowe dla rolników, niezależnie od poziomu produkcji. Pozostała 1/3 trafiła do tzw. II filara, który obejmuje różnorodne programy wsparcia, takie jak inwestycje w rozwój obszarów wiejskich, działania na rzecz ochrony środowiska czy też promocję jakości i zrównoważonego rozwoju rolnictwa. Te środki są kluczowe dla modernizacji i zrównoważenia rolnictwa oraz poprawy warunków życia na obszarach wiejskich w Polsce.
6. Na embargu zyskaliby producenci zboża i owoców miękkich, ale straciliby producenci gotowych wyrobów spożywczych i produktów pochodzenia zwierzęcego.

Zagrożenia

1. Wprowadzenie całkowitego embarga na produkty pochodzące z Ukrainy może wiązać się z reakcjami odwetowymi ze strony naszego sąsiada, co z kolei może doprowadzić do utraty rynków zbytu na produkty zwierzęce oraz inne produkty rolno-spożywcze z Polski. Ponadto złamanie umów międzynarodowych może prowadzić do konsekwencji politycznych i gospodarczych dla Polski.
2. Niezadowolenie rolników z polityki rolnej i integracji z UE może wywołać nastroje antyunijne, co z kolei może zaszkodzić polskiemu rolnictwu poprzez ograniczenie dostępu do unijnych funduszy i utrudnienia handlowe na jednolitym rynku.
3. Niskie ceny skupu produktów rolnych mogą skutkować nieopłacalnością produkcji dla wielu rolników, co z kolei może wpłynąć na ich płynność finansową i funkcjonowanie gospodarstwa.
4. Biurokracja związana z ekoschematami: konieczność wypełniania dokumentacji i spełniania wymogów ekoschematów może być uciążliwa dla rolników, zwłaszcza dla tych, którzy po raz pierwszy korzystają z formy wsparcia innej niż tylko dopłaty bezpośrednie. Może to wiązać się z dodatkowymi kosztami i nakładem czasu.

5. Niedostateczna infrastruktura transportowa może ograniczać możliwości eksportu produktów rolnych za granicę, co jest w stanie negatywnie wpłynąć na konkurencyjność rolnictwa polskiego.

Potencjał

1. Polska mogłaby skorzystać z możliwości wsparcia Ukrainy w handlu z krajami afrykańskimi i azjatyckimi poprzez budowę terminali portowych. Jednakże obroty ładunkowe produktów rolniczych w polskich portach morskich nie są maksymalnie wykorzystywane, co może sugerować problemy infrastrukturalne, techniczne, logistyczne lub regulacyjne.
2. Polska ma potencjał zwiększenia produkcji i eksportu produktów rolno-spożywczych, co może być umacniane przez rosnące zapotrzebowanie na te produkty na rynkach zagranicznych. Poprzez rozwój przemysłu rolno-spożywczego, promowanie polskich produktów tej branży na rynkach międzynarodowych i wypracowanie silnych międzynarodowych marek, możliwe jest zwiększenie ich udziału w globalnym handlu.
3. Zróżnicowanie produkcji rolnej, w tym uprawy różnych gatunków roślin i hodowli zwierząt, może pomóc rolnikom w minimalizowaniu ryzyka (związanego z wahaniami cen czy warunkami atmosferycznymi). Dywersyfikacja produkcji to także sposób na dostosowanie się do zmieniających się preferencji konsumentów oraz ruchów na rynkach światowych.
4. Stworzenie powszechnie dostępnej bazy informacji z aktualnymi danymi rynkowymi może pomóc rolnikom w podejmowaniu bardziej świadomych decyzji gospodarczych i zarządzaniu ryzykiem.
5. Wprowadzenie systemowych działań i rozwiązań, które umożliwiają monitorowanie sytuacji w rolnictwie i zapobiegają ryzyku utraty płynności finansowej gospodarstw rolnych, może przyczynić się do stabilizacji sektora rolniczego na dłuższą metę.
6. Niskie ceny produktów rolniczych są z kolei szansą dla producentów drobiu i żywca wieprzowego.

Rekomendacje

1. **Głęboka analiza potencjalnych skutków całkowitego embargo na surowce rolne z Ukrainy.** Embargo nie zmieni sytuacji cenowej podstawowych produktów rolnych, a może spowodować dotkliwe reakcje zwrotne. Ceny w Polsce są wynikiem wielu czynników, w tym w niewielkiej części - napływu zbóż z Ukrainy. W głównej mierze na ceny krajowe wpływa sytuacja rynków światowych.
2. Mając na uwadze krajową produkcję i eksport produktów rolnych oraz sytuację na Ukrainie, konieczne są **działania skierowane na pełne wykorzystanie oraz rozbudowę mocy przerobowych portów morskich i sieci transportu lądowego** (w tym kolejowego).
3. Rozdrobnienie struktur agrarnych, a co za tym idzie także produkcyjnych, pozostaje największą dysfunkcją rolnictwa polskiego. Dlatego **polityka rolna, a przede wszystkim fundusze WPR, powinny być skierowane na redukcję skali rozdrobnienia, koncentrację agrarną i produkcyjną.** Ułudą jest próba rozwiązania problemu przez forsowanie polityki ukierunkowanej na priorytetowe traktowanie małych gospodarstw rolnych.
4. Przy rozdrobnionej strukturze rolnictwa polskiego niezbędne jest **skuteczne wspieranie integracji (pionowej i poziomej) oraz premiowanie w polityce rolnej gospodarstw należących do grup producentów.**
5. Konieczne jest **stworzenie funkcjonalnego systemu wsparcia rolników w zakresie zarządzania gospodarstwem rolnym, w tym administracji formalno-prawnej w działalności rolniczej, oraz systemu informacji rynkowej.** Konieczne jest wykształcenie umiejętności śledzenia i interpretowania impulsów rynkowych i przewidywania zmian. Kluczowa będzie umiejętność zarządzania produkcją i zapasami. Od strony administracyjnej płatności bezpośrednie w części przybierają formę działań kontraktowych w formie ekoschematów i w przyszłości będzie to dominująca forma wsparcia gospodarstw.

Analiza

Podstawową przyczyną i źródłem protestów rolniczych we wszystkich krajach UE, w tym w Polsce, jest **niezadowalająca sytuacja ekonomiczna produkcji rolnej**. Jednak **niska opłacalność nie stała się dominującym hasłem protestów**. W przypadku Polski te argumenty były słabo słyszalne zarówno w przekazie medialnym, jak i w wywiadach bezpośrednich z rolnikami. Główne argumenty protestów koncentrowały się wokół dwóch zasadniczych żądań: zaprzestania realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu w rolnictwie oraz całkowitego embarga na import produktów rolnych z Ukrainy. Te dwa główne oczekiwania, wraz ze wszystkimi dodatkowymi, zostały postawione przez rolników już 24 stycznia 2024 r.¹, a następnie powtórzone w formie projektu uchwały w sprawie trudnej sytuacji i realizacji postulatów².

Tabela 1. Główne postulaty rolników europejskich

Kraj	Postulaty
Włochy	podniesienie opłacalności produkcji rolnej, wzrost kosztów skupu, protest przeciwko Europejskiemu Zielonemu Ładowi
Czechy (nieoficjalny/obywatelski)	zmiana europejskiej polityki rolnej, odrzucenie Europejskiego Zielonego Ładu, ograniczenie biurokracji, sprzeciw wobec niekontrolowanego importu produktów z Ukrainy
Polska Słowacja Węgry Łotwa Litwa Czechy (oficjalny/obywatelski)	sprzeciw wobec Wspólnej Polityki Rolnej, zmniejszenie biurokracji ze strony KE, ograniczenie nierealistycznych celów ekologicznych i wzrost ochrony rynków europejskich przed importem ukraińskich towarów
Francja	sprzeciw wobec spadających dochodów, rosnących kosztów i konkurencji z zagranicy
Węgry	sprzeciw wobec bezcłowego importu ukraińskich produktów
Grecja	zwiększenie pomocy rządowej

¹ B. Czekąła, D. Kolasińska, *Masowy protest rolników za nami - co dalej?*, <https://www.topagrar.pl/articles/zarzadzanie/masowy-protest-rolnikow-za-nami-co-dalej-jest-plan-dzialania-2501966>, dostęp: 27.01.2024.

² B. Czekąła: *LEX ROLNIK: Rolnicy napisali projekt uchwały w sprawie trudnej sytuacji i realizacji postulatów. Czy trafi do Sejmu?*, <https://www.topagrar.pl/articles/zarzadzanie/lex-rolnik-rolnicy-napisali-projekt-uchwaly-w-sprawie-trudnej-sytuacji-i-realizacji-postulatow-czy-trafi-do-sejmu-2504662>, dostęp: 02.03.2024.

Kraj	Postulaty
Belgia	zniesienie unijnych regulacji, sprzeciw przeciwko otwieraniu drzwi UE na import spoza wspólnoty
Holandia	sprzeciw wobec polityki rolnej UE i rządu, Europejskiego Zielonego Ładu
Niemcy	sprzeciwianie się likwidacji ulgi podatkowej na olej napędowy
Hiszpania	domaganie się pomocy finansowej i wsparcia dla eksporterów produktów rolnych, obniżenie kosztów produkcji, redukcja cen paliw, pomoc w walce z suszą (część protestujących), sprzeciw wobec „zbyt uległej” polityce KE wobec dostawców spoza UE, szczególnie Maroka
Portugalia	zmiana polityki rządu, podniesienie cen towarów rolnych, obniżenie kosztów produkcji, wypłata zaległych dopłat za 2023 rok
Bułgaria	subsydia na rekompensaty dla bezcłowego importu w wysokości 250 mln euro
Moldawia	dopłaty dla małych i średnich przedsiębiorstw będące rekompensatą za spadek cen wywołany wojną w Ukrainie i suszę

Źródło: Rolnicy protestują...

Także w Unii Europejskiej hasła protestów koncentrowały się wokół Europejskiego Zielonego Ładu oraz niekontrolowanego importu produktów z Ukrainy³ (tab. 1), choć do tych głównych haseł dochodziły również elementy krajowe.

Zdecydowaliśmy się na ocenę głównych postulatów rolniczych, nie po to by kontrować postulaty rolnicze i stawiać się po którejkolwiek stronie konfliktu, ale przede wszystkim **by pokazać złożoność problemu, z jakim borykają się współcześni rolnicy**. Puzzli składających się na sytuację ekonomiczną rolników jest znacznie więcej niż wskazano w opracowaniu, jednak te, które przedstawiliśmy, można uznać za kluczowe. Samej oceny sytuacji rolników dokonujemy w oparciu o pierwotną listę ich żądań. Zasadność postulatów chcemy pozostawić do oceny czytelnikom.

³ Rolnicy protestują nie tylko w Polsce. Jak wygląda sytuacja w Europie? Wyjaśniamy, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/rolnicy-protestuja-nie-tylko-w-polsce-jak-wyglada-sytuacja-w-europie-wyjasniamy>, dostęp: 16.02.2024.

Postulat 1: Wprowadzenie całkowitego embarga na produkty rolno-spożywcze niespełniające przyjętych w Unii Europejskiej norm produkcyjnych z Ukrainy oraz pozostałych krajów spoza UE

Głównym argumentem rolników przemawiającym za embargo był fakt, że Polska już wcześniej podjęła działania w tej sprawie. 15 kwietnia 2023 r. wprowadzono jednostronny zakaz sprowadzania niektórych artykułów rolnych z Ukrainy, który został usankcjonowany przez Komisję Europejską. Środki zapobiegawcze zastosowano od 2 maja do 15 września 2023 r. Po jego zakończeniu, 16 września 2023 r. rząd polski ponownie zakazał importu zboża i produktów zbożowych. W efekcie pojawiły się wśród rolników oczekiwania, że zostaną podjęte radykalne działania i wprowadzone zostanie całkowite embargo na wszystkie produkty rolno-spożywcze niespełniające przyjętych w UE norm produkcyjnych. Są to postulaty idące znacznie dalej niż pierwotne, gdzie oczekiwano:

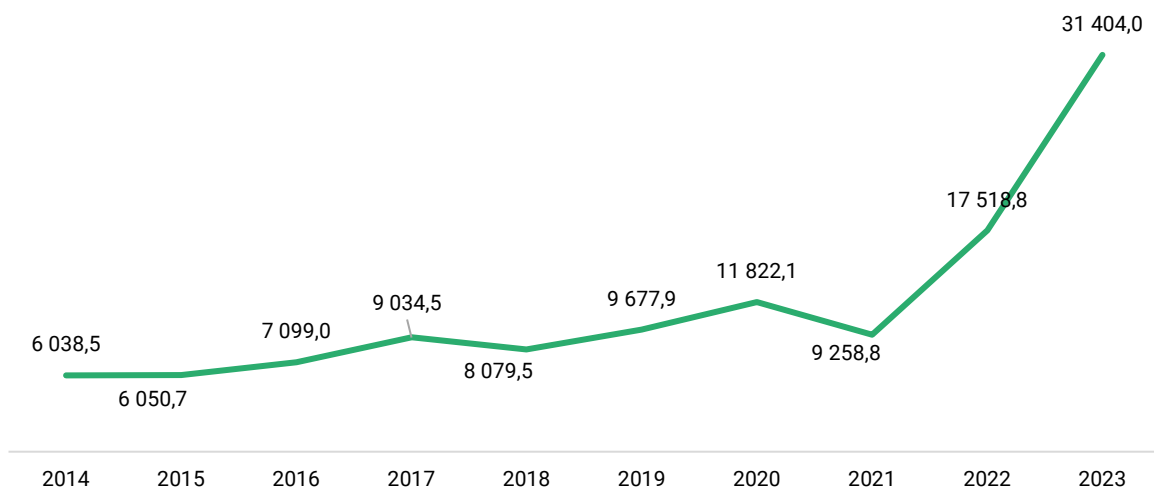
- powrotu Unii Europejskiej do kontyngentów w handlu z Ukrainą produktami rolnymi sprzed wojny,
- powołania niezależnych laboratoriów do badania produktów rolnych umożliwiających rolnikowi odwołanie się do tej instytucji,
- wprowadzenie zakazu importu zbóż z Ukrainy do Polski.

Odpowiedź na ten postulat rolniczy wymaga osadzenia problemu w szerszym kontekście, a mianowicie w kwestii całkowitego handlu z Ukrainą. Według danych GUS saldo handlowe jest dla Polski dodatnie od lat, a **w 2023 r. wyniosło 31,4 mld zł**. Stanowiło to wzrost o 22,1 mld zł w porównaniu z rokiem 2021. Co więcej, **Ukraina zajmowała siódmą pozycję pod względem eksportu**, odpowiadając za 3,2% całkowitego eksportu Polski. Natomiast pod względem importu Ukraina nie znalazła się nawet w pierwszej dziesiątce partnerów, jej udział wyniósł 1,2% w imporcie ogółem.

Jednak to, co jest korzystne dla gospodarki jako całości, niekoniecznie ma swoje przełożenie na **bilans wymiany produktów rolnych i żywnościowych**. Jeśli skupimy się wyłącznie na produktach rolnych, bilans handlowy Polski **jest ujemny**. Dla produktów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego wynosi on -729,6 mln zł, a gdy uwzględnimy tłuszcze, oleje zwierzęce oraz gotowe artykuły spożywcze, wartość salda wymiany zagranicznej wynosi -3,0 mld zł. Warto zauważyć, że największy deficyt w produkcji roślinnej odnotowano w 2022 r., wówczas wyniósł ponad 4,8 mld złotych, co było

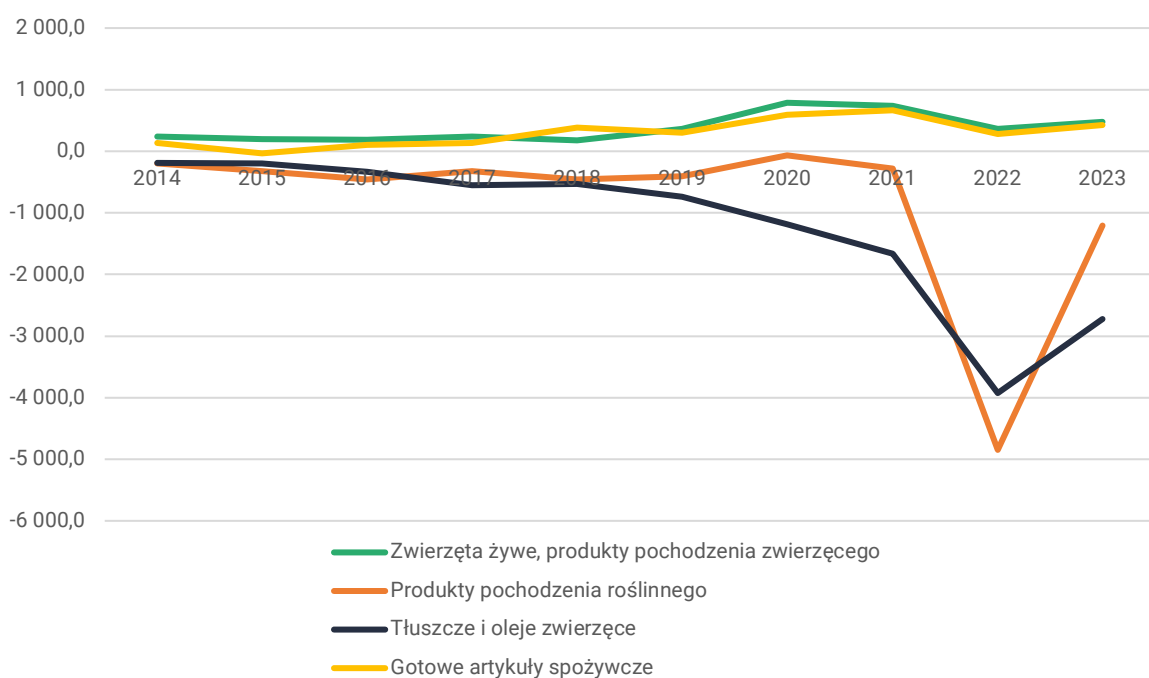
bezpośrednią konsekwencją wybuchu wojny i działań KE zmierzających do ułatwienia handlu przez Ukrainę.

Wykres 1. Saldo wymiany handlowej Polski z Ukrainą (w mln zł)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Wykres 2. Saldo wymiany handlowej Polski z Ukrainą dla wybranych grup produktów (w mln zł)

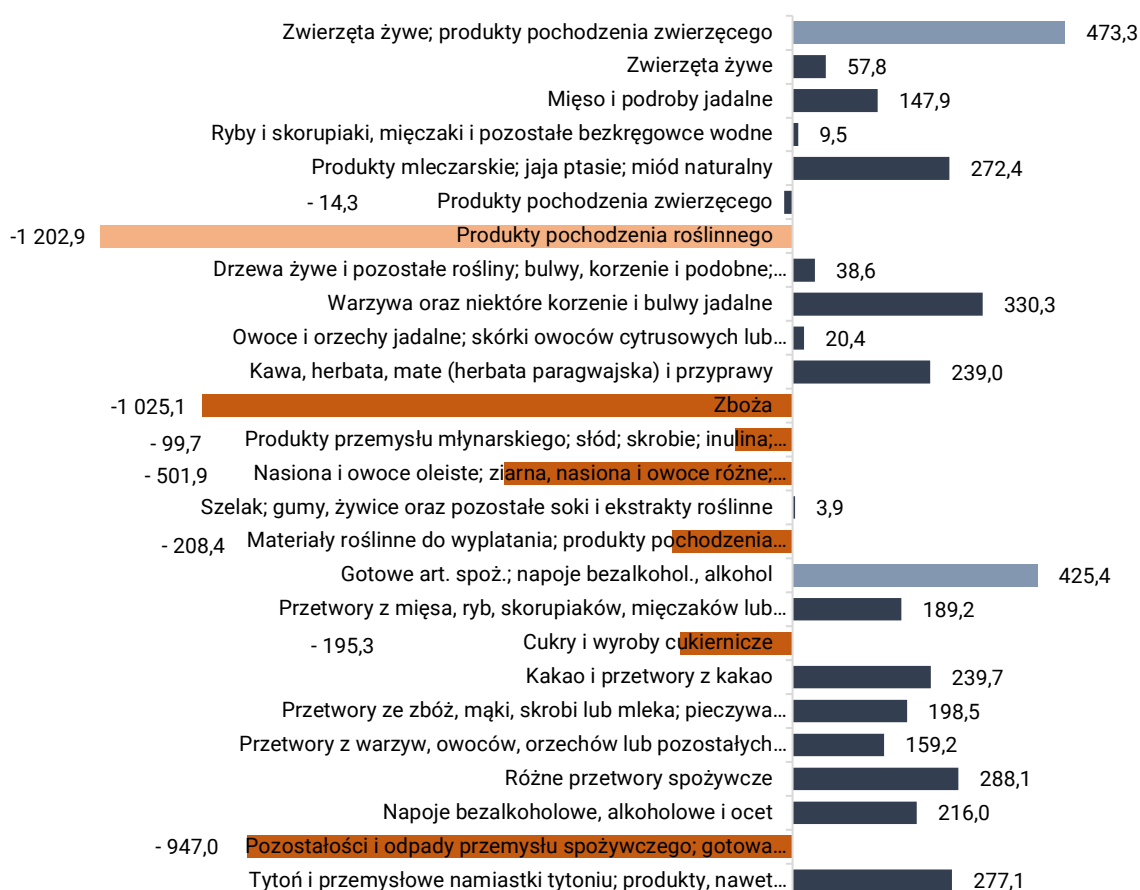


Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Należy podkreślić, że **niekorzystna sytuacja handlowa nie dotyczy wszystkich rolników**. Ujemny bilans można zaobserwować w przypadku **produktów pochodzenia roślinnego** (-1,2 mld zł), w tym przede wszystkim **zbóż** (-1,0 mld zł) oraz **nasion i owoców**

oleistych (-0,5 mld zł). W przypadku zarówno produkcji zwierzęcej, jak i artykułów spożywczych bilans ten jest dodatni, z wyjątkiem paszy dla zwierząt (-0,9 mld zł) oraz cukrów i wyrobów cukierniczych (-0,2 mld zł). Szczegółowa analiza pozwala zauważyć, że najgorszą sytuację mają producenci **kukurydzy** (-607,4 mln zł), **pszenicy** (-347,3 mln zł) oraz **jęczmienia** (-45,4 mln zł). Niekorzystna sytuacja dotyczy również producentów **malin** (-183,6 mln zł).

Wykres 3. Saldo wymiany handlowej Polski z Ukrainą dla wybranych podgrup produktów (w mln zł)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Warto zauważyć, że w 2023 r. do Polski importowano 1 mln ton zbóż z Ukrainy, co przy krajowej produkcji na poziomie 35,2 mln ton nie może być czynnikiem znacząco wpływającym na spadek cen. Do Polski z Ukrainy sprowadzono również 26,1 tys. ton malin. Prawdą jest, że w przypadku zbóż oraz owoców miękkich trwał systematyczny wzrost importu, który w przypadku zbóż został zatrzymany w 2023 r., jednak, pozostał na wyższym poziomie niż przed wojną. Według GUS, w przypadku zbóż w 2021 r. import wyniósł 65,3 tys. ton, a już po rozpoczęciu wojny w 2022 r. nastąpił jego wzrost do 2,5 mln ton. W przypadku malin w 2020 r. było to 12,3 tys. ton, a w 2023 r. już 26,1 tys. ton.

Nie potwierdzają się obawy rolników, jakoby część zboża importowano z Ukrainy poprzez Litwę. Statystyki GUS wskazują, że od 2018 r. trwa systematyczny spadek importu zboża z Litwy (w 2017 r. było to 90 tys. ton, a w 2023 r. 24,9 tys. ton). Również ilość zboża importowanego z Rosji (12,7 tys. ton) czy Białorusi (0,5 tys. ton) jest znikoma.

Należy się zastanowić, czy **całkowite embargo na produkty pochodzące z Ukrainy nie spowoduje reakcji odwetowej ze strony władz Ukrainy**, a w rezultacie utraty rynków zbytu na produkty zwierzęce, w tym mleczarskie oraz mięso i podroby. Może to utrudnić sprzedaż wyrobów gotowych, a także spowodować utrudnienia w zakupie pasz dla zwierząt. Trzeba też liczyć się z konsekwencjami złamania w ten sposób umów międzynarodowych, a więc polityki handlowej UE z krajami trzecimi oraz Światowej Organizacji Handlu.

Co więcej, rodzi się pytanie, dlaczego **Polska, w porozumieniu z instytucjami UE, nie wykorzystwała ostatnich lat na wsparcie Ukrainy w handlu (a właściwie pośrednictwie) z krajami afrykańskimi i azjatyckimi, chociażby poprzez budowę terminalu na wyroby sypkie** w Gdyni czy Kołobrzegu? Nie byłoby to oczywiście panaceum na problemy rolników, pomogłoby jednak w upłynnieniu części nadwyżki zboża i być może w dłuższej perspektywie postawiłoby Polskę w pozycji pośrednika w wymianie handlowej części zboża ukraińskiego. Pomogłoby również zmniejszyć bariery w już funkcjonujących portach morskich. Z takiej szansy skorzystała Rumunia, która korzystając z funduszy europejskich rozpoczęła rozbudowę portów. Chociaż nie rozwiązało to od lat nawarstwiających się problemów w rolnictwie tego kraju, stanowiło krok do poprawy sytuacji w tym zakresie.

Warto jednak zauważyć, że **obroty ładunkowe produktów rolniczych w polskich portach morskich⁴ w 2022 r. wyniosły 7,8 mln ton⁵** (wobec 8,6 mln ton w roku 2021 i 9,2 mln ton w roku 2020)⁶. Spadek obrotów uzmysławia, że polskie porty nie wykorzystują w pełni swoich mocy. Warto zastanowić się nad możliwymi przyczynami niewykorzystania pełnego potencjału. Powstaje pytanie, czy są to ograniczenia infrastrukturalne, techniczne, logistyczne czy kwestie regulacyjne? Pojawia się również pytanie, jakie działania należałoby podjąć, aby zwiększyć optymalizację działalności portowej i poprawić ich konkurencyjność na rynku międzynarodowym?

Kto na embargo by zyskał? – producenci zboża, producenci owoców miękkich

⁴ Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Świnoujście.

⁵ Warto sobie dodatkowo uświadomić, że 3,1 mln ton stanowi wyładunek, a 4,7 mln ton załadunek.

⁶ Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej, GUS, Warszawa, Szczecin 2023.

Kto na embargo by stracił? – producenci gotowych wyrobów spożywczych, producenci produktów pochodzenia zwierzęcego

Rekomendacja: budowa terminala portowego do przesyłu produktów rolnych, wsparcie producentów zboża i owoców miękkich w poszukiwaniu nowych rynków zbytu i optymalizacja wykorzystania istniejących portów w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Świnoujściu

Ryzyko: działania odwetowe dotyczące innych dziedzin gospodarki

Nie bez znaczenia dla narracji medialnej, a tym samym również postulatów strajkujących, stała się pojawiająca w przestrzeni publicznej kategoria **zboża technicznego**. Pojęcie to nie było definiowane w prawie żywnościowym oraz przepisach z zakresu zdrowia roślin przed 2022 rokiem, w których zboże dzielone jest na ziarna pod zasiew, zboże konsumpcyjne oraz zboże paszowe⁷. Można się tylko domyślać, że zboże techniczne miało w założeniu nie być przeznaczone ani do konsumpcji, ani na spasanie, a wyłącznie na spalanie lub przerobu na biopaliwa, zatem nie podlegało ani kontroli sanitarnej, ani weterynaryjnej. Według raportu NIK⁸ w okresie **od 2022 r. do kwietnia 2023 r. do Polski zostało sprowadzonych 102,9 tys. ton tego zboża**, co stanowiło **3,0% całości struktury importowanych zbóż z Ukrainy**. NIK zauważył, że kontrola wykazała zmianę przeznaczenia części surowców importowanych jako „techniczne” na cele paszowe, zmiana ta jednak nie prowadziła do przeprowadzenia kontroli, trudno zatem określić faktyczną jakość tego zboża. W przypadku zboża i rzepaku przeznaczonego na nasiona inspekcje prowadziły Powiatowe Inspekcje Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a w przypadku zboża i rzepaku spożywczego oraz paszowego - Inspekcje Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. IJHARS wykonał niemal 16 500 kontroli, z czego w 565 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości (jedynie 3,4% przypadków). Można zatem przyjąć, że zboże na cele spożywcze i paszowe w zasadniczej części spełniało europejskie normy fitosanitarne.

⁷ Zboże konsumpcyjne musi spełniać surowsze normy jakościowe, takie jak zawartość białka czy glutenu, aby nadawało się do produkcji żywności dla ludzi, podczas gdy zboże paszowe jest przeznaczone głównie na paszę dla zwierząt i nie musi spełniać tak wysokich standardów jakościowych. W rezultacie zboże konsumpcyjne jest zazwyczaj wyceniane wyżej i może być szerzej wykorzystywane w przemyśle spożywczym niż zboże paszowe. Obie kategorie muszą jednak spełniać określone normy zdrowotne, choć wymagania jakościowe dla zboża konsumpcyjnego są zwykle bardziej restrykcyjne.

⁸ Działania organów państwa w zakresie importu i obrotu zboża i rzepaku z Ukrainy. Informacja o wynikach kontroli, NIK, grudzień 2023, Warszawa.

Postulat 2: Zapewnienie rynku zbytu dla rodzimej produkcji rolnej oraz ustabilizowanie cen produktów rolno-spożywczych

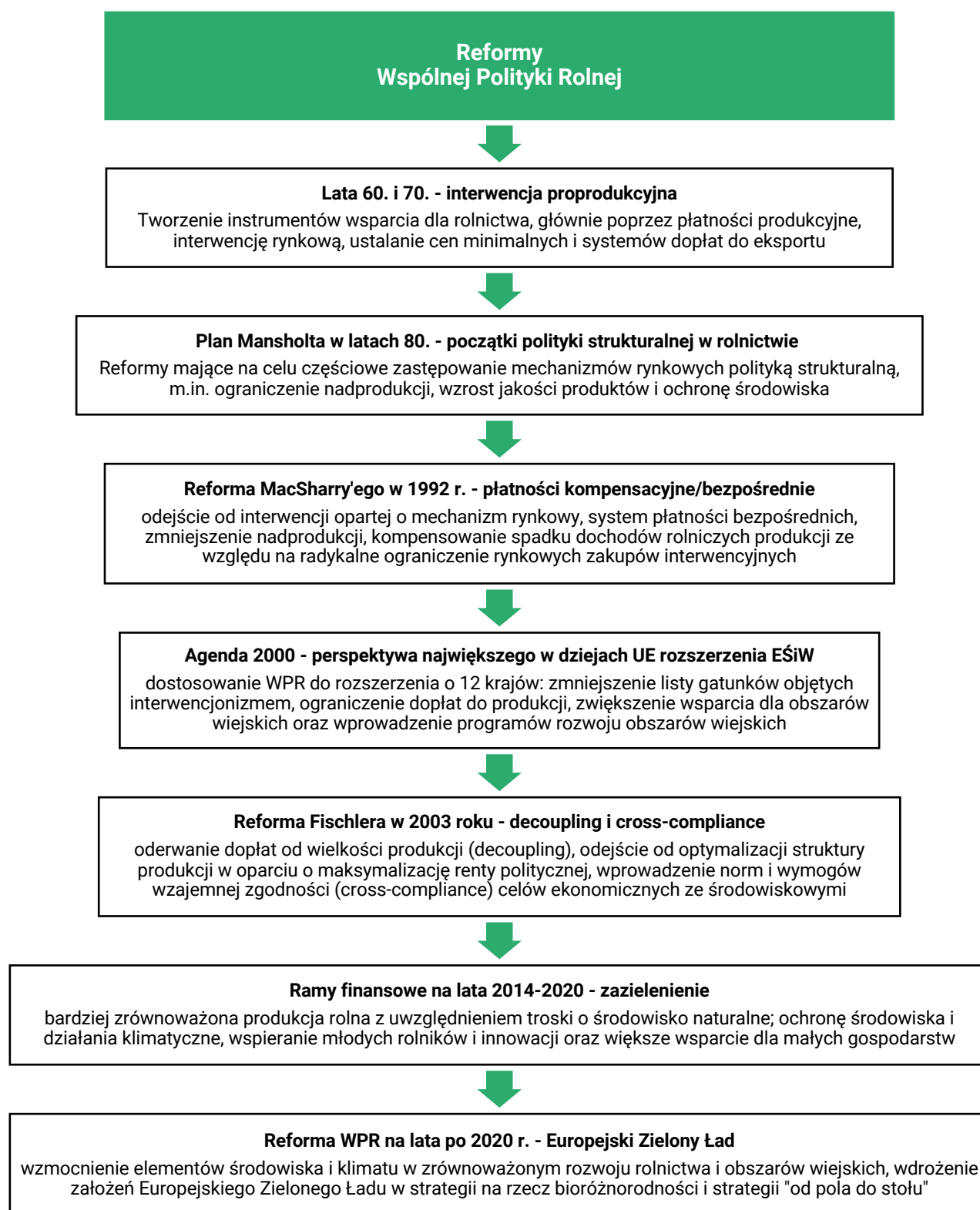
Wspólna Polityka Rolna

Kolejnym elementem składającym się na sytuację ekonomiczną polskiego rolnika jest polityka rolna prowadzona w Unii Europejskiej. Zanim spróbujemy odpowiedzieć, czy wskazane przez rolników działania dla handlu międzynarodowego pozwolą skutecznie zabezpieczyć ich interes, zapewnić im rynki zbytu dla rodzimej produkcji rolnej oraz ustabilizować ceny produktów rolno-spożywczych, powrócimy do pokazania historycznego tła wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej (WPR).

Głównym celem pierwszej dużej reformy (wprowadzonej przez Raya MacSharry'ego w 1992 r.), było **odejście od interwencji opartej o mechanizm rynkowy**. Ta reforma osadzała się na wprowadzeniu dopłat kompensacyjnych (do dziś istniejących, określanych jako dopłaty bezpośrednie). Ich ideą było **kompensowanie spadku dochodowości produkcji ze względu na wycofywanie się z rynkowych zakupów interwencyjnych**. Obniżano cenę minimalną (dotychczas podstawowy mechanizm transferu środków do rolnictwa) do poziomu 101,31 euro/t zbóż. W dalszym kroku w Agendzie 2000 radykalnie zmniejszono listę gatunków objętych interwencjonizmem. Pogłębienie działań nastąpiło w 2003 r., kiedy **reforma Franza Fischlera doprowadziła do całkowitego oderwania dopłat od wielkości produkcji**. O ile po 1992 r. dopłaty bezpośrednie dotyczyły głównie zbóż, roślin oleistych i wysokobiałkowych oraz bydła, to decoupling wprowadzał całkowite oddzielenie dopłat od produkcji.

Wszystkie te kroki prowadziły do zwiększenia siły impulsów rynkowych w podejmowaniu decyzji produkcyjnych w gospodarstwach rolnych i tym samym **odejścia od optymalizacji struktury produkcji w oparciu o maksymalizację renty politycznej** (czyli uprawy tych roślin i chowu zwierząt, dzięki którym możliwe było uzyskanie możliwie największych dopłat i wsparcia w ramach działań polityki rolnej).

Wykres 4. Etapy reform WPR



Źródło: opracowanie własne.

Powstaje pytanie: dlaczego mówimy o zmianach we wspólnej polityce rolnej i jakie one mają konsekwencje dla polskiego (i nie tylko) rolnika? W dyspucie politycznej

pojawiają się też pytania, dlaczego wsparcie dla rolników nie jest powiązane z wielkością produkcji. Wśród wielu przyczyn jedną z nich jest zapobieganie nadprodukcji. **Interwencja w formie płatności związanych z produkcją destabilizuje mechanizm rynkowy**, który co do zasady jest najlepszym regulatorem struktury produkcji i podaży. Tak jak wcześniej wskazano, negatywnym efektem jest „produkcja na interwencję”. Producenci podejmują decyzję o strukturze wytwarzania, sugerując się mechanizmami polityki, a nie możliwościami sprzedaży na rynku. To powoduje, że wraz ze wzrostem produkcji ukierunkowanej interwencją rosną koszty subsydiowania tych rynków. Od strony kosztów budżetowych takie rozwiązanie pociąga za sobą duże koszty transakcyjne, czyli koszty wdrażania i kontroli. W UE było to już stosowane w pierwszym etapie realizacji WPR i skończyło się – mówiąc wprost – tragicznie dla budżetu.

Na tym tle oczekiwanie *zapewnienia rynku zbytu dla rodzimej produkcji rolnej oraz ustabilizowania cen produktów rolno-spożywczych* jest na wyrost. Tym bardziej, że w przypadku produktów rolno-spożywczych nie były wprowadzone systemowe rozwiązania unijne czy krajowe w zakresie regulacji cen produktów spożywczych. Są one **regulowane mechanizmem rynkowym**, któremu poddane są wszystkie ogniwa sektora rolno-spożywczego:

- dostarczanie dóbr i usług do produkcji rolnej i przemysłu rolno-spożywczego,
- rolnictwo – produkcja surowców,
- handel surowcami rolnymi,
- przetwórstwo pierwotne,
- przetwórstwo wtórne,
- sprzedaż hurtowa i detaliczna.

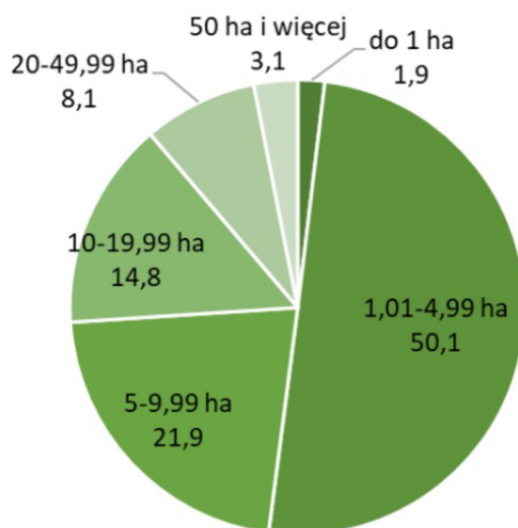
Poza rolnictwem, w pozostałych obszarach rynku rolno-spożywczego, państwo nie interweniuje lub zakres oddziaływania jest znikomy, za wyjątkiem regulacji popytu w formie podatku akcyzowego (i przez to wyższych cen), na wyroby tytoniowe i alkohole z oczywistych względów. **W kontekście spełnienia tych oczekiwań rolników postulaty są sprzeczne z polityką prowadzoną w krajach UE, tym samym nie ma możliwości ich realizacji.**

Od momentu wejścia Polski do UE krajowi producenci rolni byli objęci pełnym spektrum działań. Dotyczyło to zarówno pierwszego filara – dopłat bezpośrednich, a w szczególności drugiego filara. Trzeba zaznaczyć, że zgodnie z wynikami negocjacji akcesyjnych rolnicy w pierwszych latach (2004-2010 r.) otrzymywali mniejsze dopłaty w myśl zasad stopniowego dochodzenia do pełnych płatności. Natomiast w czasie wszystkich programów Polska miała największy udział w całkowitych unijnych wydatkach na drugofilarowe fundusze strukturalne. Jednocześnie akcesja oznaczała pełny udział w zasadach jednolitego rynku europejskiego, ze wszystkimi konsekwencjami wzrostu importu, ale też szansy eksportowych. Z tej szansy rolnictwo skorzystało generując corocznie – bez wyjątku – dodatnie saldo handlu zagranicznego produktami rolno-spożywczymi, przy wzroście wartości eksportu z 3,5 mld euro w roku akcesji do 52 mld euro w 2023 r.

Areał powierzchni gospodarstw rolnych w Polsce

Kolejnym z puzzli wpływającym na sytuację ekonomiczną rolników jest struktura polskich gospodarstw rolnych. Według danych GUS ponad połowa ma mniej niż 5 ha, a niemal $\frac{3}{4}$ nie przekracza 10 ha. **Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego według MRiRW w Polsce wynosi 11,42 ha.** Dla porównania, przeciętne gospodarstwo rolne w UE ma 17,4 ha, przy czym w Dani przekracza ono 75 ha, we Francji i Niemczech 60 ha, a w Czechach 120 ha (Eurostat). Na Ukrainie średnia wielkość gospodarstw rolnych przekracza 130 ha⁹.

Wykres 5. Struktura areału polskich gospodarstw rolnych (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS.

Rozdrobnienie struktur agrarnych, a co za tym idzie także produkcyjnych, **pozostaje największą dysfunkcją rolnictwa polskiego**. Ilość użytków rolnych w gospodarstwie nie jest jedyną i przesądającą miarą wielkości gospodarstwa rolnego, ale **małe zasoby ziemi uniemożliwiają generowanie odpowiedniego dochodu**. Gospodarstwa małe nie wykorzystują efektu skali produkcji, nie mają zdolności negocjacyjnych, czemu towarzyszy słabe wyposażenie techniczne, niska efektywność, a ostatecznie – bardzo

⁹ Warto wskazać, że rolnictwo ukraińskie ma charakter dualny, 48% gruntów rolnych stanowią gospodarstwa indywidualne, a 52% holdingi. Największe holdingi to Kernel (363 tys. ha), MHP (362 tys. ha), Ukrlandfarming (310 tys. ha) oraz Agroprosperis (300 tys. ha). Ogółem 117 największych gospodarstw rolnych Ukrainy uprawia 16% (czyli 6,45 mln hektarów) gruntów rolnych w kraju. Gospodarstwa indywidualne zatrudniają 82% wszystkich zatrudnionych w rolnictwie i wytwarzają 46% produkcji rolnej (na podstawie: <https://latifundist.com>).

niska towarowość i sprzedaż towarów na rynku. Ze społecznego punktu widzenia to oznacza dwie główne konsekwencje: **problemy społeczne** (ze względu na niskie dochody) oraz **niepełne wykorzystanie zasobów ziemi**, która jest w rękach tych gospodarstw.

Ceny na rynku światowym

Mechanizm rynkowy, a więc gra popytu i podaży, **reguluje ceny na rynku światowym** (w tym giełdzie MATIF). Powoduje, że trudno je kontrolować z poziomu jednego kraju. Tym samym, mając na uwadze wyniki handlu zagranicznego surowcami i produktami rolnymi, trzeba wskazać, że **całkowite embargo na dostawy z Ukrainy do Polski nie zmieni sytuacji rynkowej w Polsce**. Dominujący **wpływ na ceny produktów** w kraju, podobnie jak w całej UE, **ma sytuacja światowa** (w tym produkcja w Chinach, w krajach Mercosur, Australii czy też Rosji). Przy obecnej globalizacji swoboda przepływu towarów i informacji rynkowej są nieuniknione. Mimo protekcyjnej polityki handlowej w UE nie jest to rynek autarkiczny, wyizolowany gospodarczo, także w obszarze rolnym.

Wykres 6. Notowania cen pszenicy w kontraktach futures na giełdzie MATIF w Paryżu (w zł/t)



Źródło: opracowanie własne na podstawie MRiRW.

Ceny pszenicy, rzepaku i kukurydzy w kontraktach futures na giełdzie MATIF w Paryżu spadają. Nie jest to zatem wyłącznie specyfika rynku polskiego. Co więcej, cena ta

spadała również w okresie, gdy w Polsce było wprowadzone embargo na produkty rolne z Ukrainy.

Wykres 7. Notowania cen rzepaku w kontraktach futures na giełdzie MATIF w Paryżu (w zł/t)



Źródło: opracowanie własne na podstawie MRiRW.

Wykres 8. Notowania cen kukurydzy w kontraktach futures na giełdzie MATIF w Paryżu (w zł/t)



Źródło: opracowanie własne na podstawie MRiRW.

Produkcja i konsumpcja zbóż na świecie

W chwili obecnej trwają żniwa na półkuli południowej. Zbiory u największych eksporterów zbóż z tamtego regionu świata, tj. Australii i Argentynie, oraz prognozowany przez FAO rekordowy poziom światowej produkcji zbóż w sezonie 2023/24 (2 836 mln ton)¹⁰ kształtują ceny światowe. Na to nakłada się ekspansja eksportowa Rosji, która w obliczu nadal trwającego konfliktu zbrojnego wzmacnia eksport po to, by wzmocnić gospodarkę i pokryć potrzeby finansowania wydatków na zbrojenia. Warto podkreślić, że Rosja w sezonie 2022/23 posiadała nadwyżkę 63 mln ton pszenicy i 14,9 mln ton zboża paszowego, a po uwzględnieniu eksportu netto i zapasów końcowych – 51,6 mln ton pszenicy i 12,5 mln ton zbóż paszowych¹¹. Rodzi się dość zasadne pytanie, czy tak znaczne ilości zboża pozwoliły na zastosowanie cen dumpingowych. Jednak odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna.

Tabela 2. Zasoby zbóż na świecie (w mln ton)

	Zapasy początkowe	Produkcja	Import	Podaż ogółem	Zużycie				Eksport	Zapasy końcowe
					Konsumpcja	Przemysł	Spasanie	Ogółem		
2021/22	601,6	2 293,8	425,8	2 895,5	752,3	369,0	1 041,5	2 296,5	425,8	599,0
2022/23 szacunek	599,0	2 267,2	428,1	2 866,2	756,1	363,3	1 017,3	2 270,1	428,1	596,2
2023/24 prognoza	596,2	2 309,9	418,7	2 906,0	761,3	373,2	1 050,2	2 316,8	418,7	589,2

Źródło: na podstawie *Grain Market Report*, 15 lutego 2024 roku, https://www.igc.int/en/gmr_summary.aspx#.

Dla zobrazowania sytuacji na świecie warto przywołać, że **całkowita światowa produkcja zbóż w 2022 r. wyniosła 2,79 mld ton**, a ich **zużycie wyniosło 2,78 mld ton**. Światowe zapasy w 2023 r. wyniosły 858,4 mln ton i były większe w porównaniu z

¹⁰Historyczny rekord produkcji zbóż na świecie, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/historyczny-rekord-produkcji-zboz-na-swiecie-ceny-juz-ida-w-dol/8em9vvj>, dostęp: 02.02.24.

¹¹ W. Łopaciuk, *Rynki zbożowe*, IERIGŻ-PIB, Warszawa 2023.

przeciętną ich wielkością dla lat 2020-2022 o ok. 15 mln ton. Z danych FAO wynika również, że w 2022 r. największym producentem zbóż na świecie były: Chiny (569,4 mln ton), USA (408,5 mln ton), Indie (293,7 mln ton), Unia Europejska (269,0 mln ton) i Rosja (146,4 mln ton)¹². Najnowsze dane *Grain Market Report* z 15 lutego 2024 r., szacują światową produkcję zbóż w sezonie 2022/23 na poziomie 2,87 mld ton, a zużycie na poziomie 2,3 mld ton, zaś zapasy na poziomie 596,2 mln ton. Tak wysoka produkcja nie jest bez znaczenia dla światowych cen i traktujemy to jako kolejny element w tej układance.

Produkcja i konsumpcja zbóż w Polsce

Na sytuację rolników wpływa również nadprodukcja zboża w Polsce. Według szacunków IERiGŻ-PIB, w sezonie 2022/23 produkcja zbóż ogółem wyniosła 35,4 mln ton. Uwzględniając zapasy początkowe (6,6 mln ton) oraz import (4,7 mln ton), dysponowaliśmy zasobami przekraczającymi 46,7 mln ton zboża. Szacuje się, że zużycie krajowe wyniosło 25 mln ton, a eksport 12,9 mln ton zboża. W efekcie zapasy końcowe (łącznie z zapasami interwencyjnymi) wyniosły 8,8 mln ton.

Tabela 3. Zasoby zbóż w Polsce w 2022/23 r. (w tys. ton)

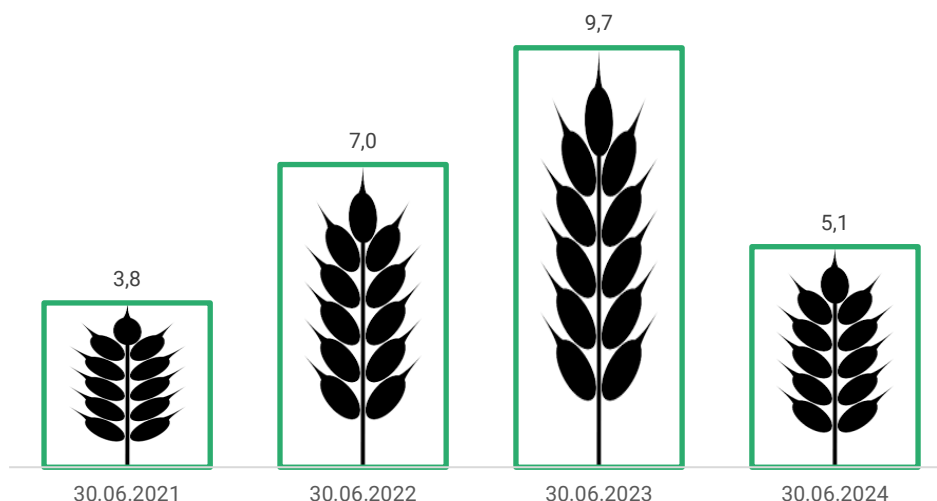
Ogółem zasoby	46 750	zapasy początkowe	6 624
		produkcja	35 437
		import	4 688
Zużycie krajowe	25 051	spożycie	4 947
		wysiew	1 299
		zużycie przemysłowe	2 907
		spasanie	14 200
		straty i ubytki	1 698
Eksport	12 865		
Zapasy końcowe	8 834		

Źródło: IERiGŻ (2023). Rynek zbóż, Warszawa.

¹² *Food Outlook – Biannual report on global food markets*, FAO, November 2023, Rome.

Wielkość zapasów zbóż w Polsce wpływa na niekorzystną sytuację na rynkach rolnych. Potraktujmy to jako kolejny puzzle. Według szacunków NIK w czerwcu 2023 r. było to około 9,7 mln ton, aktualnie jest to niemal 9 mln ton, a do końca czerwca 2024 r. będzie to 5,1 mln ton¹³.

Wykres 9. Szacunkowe zapasy zbóż w Polsce (w mln ton)



Źródło: Najwyższa Izba Kontroli (na podstawie szacunków MRiRW, KOWR, GUS, IERiGŻ-PIB); rok 2004: Marciniak 2024

Niebezpieczeństwem embarga może być odpowiedź Ukrainy w formie ograniczeń eksportu do tego kraju i ewentualnej destabilizacji na rynkach innych niż rolne. To z całą pewnością nie przyniesie radykalnej poprawy na rynkach rolnych w Polsce. Ponadto Polska jest członkiem unii gospodarczej, której podstawą jest jednolitość rynku. **W handlu wewnętrznym nie ma ograniczeń ilościowych i barier celnych.** Z tego powodu napływ towarów z krajów trzecich do któregośkolwiek z krajów członkowskich powinien być rozpatrywany w relacji do całkowitego rynku UE. Od wybuchu wojny do momentu zamknięcia granicy, czyli do kwietnia 2023 r., import zbóż i oleistych z Ukrainy do Polski szacowany jest na 4,3 mln ton¹⁴, a samych zbóż – jak podaje Mirosław Marciniak – 3,4 mln ton¹⁵.

Jeśli zatem ten import odniesiemy do przeciętnej unijnej¹⁶ produkcji zbóż w ostatnich 5 latach wynoszącej około 280 mln ton¹⁷, to oznacza zaledwie 1,5%. Nie jest to ilość, która odpowiada za diametralną destabilizację i obecną sytuację cenową. Oczywiście, jeśli napływające do Polski zboże zostanie ulokowane wyłącznie w naszym

¹³ M. Marciniak, Więcej Merytoryki, mniej polityki, <https://infograin.pl/>, dostęp: 04.03.2024.

¹⁴ Zboże i rzepak z Ukrainy – kto na tym zarobił, a kto stracił, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/import-zboza-z-ukrainy.html>; dostęp: 23.11.2023.

¹⁵ M. Marciniak, Więcej Merytoryki...

¹⁶ Polska jest członkiem unii gospodarczej, której podstawą jest jednolitość rynku, gdzie w handlu wewnętrznym nie ma ograniczeń ilościowych i barier celnych. Z tego powodu napływ towarów z krajów trzecich do któregośkolwiek z krajów członkowskich powinien być rozpatrywany także w relacji do całkowitego rynku UE

¹⁷ <https://agriculture.ec.europa.eu/data-and-analysis/>

kraju, a tym bardziej skoncentrowane na lokalnych rynkach przygranicznych, to importowane zboże będzie skutecznie konkurować z ofertami krajowymi. Jest to jeden z powodów zakumulowanych zapasów w magazynach rolniczych.

W zagospodarowywaniu tych zapasów trzeba rozpatrzyć dwa elementy: eksport oraz popyt wewnętrzny. **Możliwości sprzedaży** poza granice Polski **ograniczone są technicznymi zdolnościami krajowej infrastruktury**, na co składa się transport kołowy oraz morski. Przepustowość portów szacowana jest na 700-800 tys. ton miesięcznie. Chłonność rynku wewnętrznego, biorąc pod uwagę zarówno popyt konsumpcyjny jak i paszowy, powinna być pokrywana w pierwszej kolejności zbożem krajowym. Jak wskazuje Juliusz Urban¹⁸, problemem sprzedaży jest skala dostaw oferowana przez małe i średnie gospodarstwa. W przypadku, kiedy zdolności transportowe niewielkich partii ograniczają zasięg (promień) rynkowego oddziaływania do 30-50 km, to w niektórych regionach kraju mogą pojawiać się problemy lokalnej chłonności po stronie firm skupowych i przetwórstwa.

Dla wielkotowarowych producentów **problem występuje nie tyle po stronie technicznych zdolności transportu, co w akceptacji ceny**. Na to wskazuje także Marciniak pisząc, że rolnicy w Polsce ograniczyli sprzedaż, licząc na wyższe ceny. **Odpowiedź na sytuację cenową znajduje się w integracji poziomej i pionowej producentów**¹⁹. Współpraca rolników (np. w formie grup producentów rolnych) oraz kontraktacja daje szansę utrzymania (choćby minimalnej) opłacalności produkcji. Co więcej, obecne warunki gospodarki rolnej dowodzą, że dochodowość należy liczyć w kategoriach długofalowych, wieloletnich, a nie w danym roku czy rok-do-roku. Chociażby uśrednienie wyników produkcji w sezonie 2021/2022 i 2023/24 daje zadawalającą opłacalność produkcji zbóż (rys. 10).

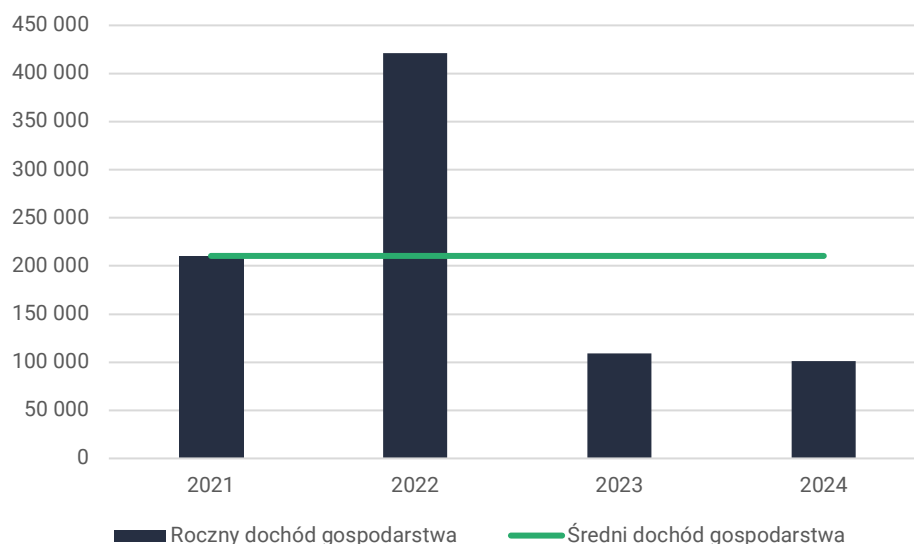
Obecna sytuacja ekonomiczna produkcji rolnej jest trudna – i to jest główna przyczyna protestów – wynika z „kolejności” dostosowań rynkowych po kryzysie wywołanym wojną w Ukrainie. W pierwszym etapie, i tak dzieje się zazwyczaj, do poziomu cen z sytuacji wyjściowej wróciły ceny produktów sprzedawanych z gospodarstw rolnych. To oczywiście zmniejsza opłacalność produkcji, która skutkuje mniejszym potencjałem zakupów, a dopiero następnie przy niższym popycie maleją ceny środków do produkcji – nawozów, środków ochrony roślin, pasz przemysłowych. Z taką sytuacją mamy do czynienia obecnie, co nie przesądza o trwałości niekorzystnych relacji cenowych (rozwarcia nożyc cen) w najbliższych sezonach. Niezależnie od decyzji podejmowanych przez decydentów polityki rolnej, w odpowiedzi na protesty i formułowane postulaty rolnicze, sytuacja „wróci do normy”. Problem jednak w tym, że będzie to proces, na

¹⁸ B. Czekala, J. Urban, Niskie ceny zbóż, import z Ukrainy i polityków zapasy z rynkami, <https://www.topagrar.pl/articles/rynek-rzepaku/niskie-ceny-zboz-import-z-ukrainy-i-politykow-zapasy-z-rynkami-czekal-a-na-urbana-czyli-rynkowy-last-minute-odc-1-podcast-2504653>, dostęp: 03.03.2024.

¹⁹ Odłąbną sprawą są wieloletnie zaniechania potencjału zagospodarowania krajowej produkcji rolnej w produkcji zwierzęcej i przetwórstwie. Przykładem może być spadek o połowę liczby sztuk trzody chlewnej, której liczebność w latach 2007-2024 spadła z 18,2 mln sztuk do 9,3 mln sztuk. Gdyby opłacalność produkcji, wspierana działaniami polityki rolnej, pozwoliła na ograniczenie skali spadku o połowę, to roczny popyt paszowy byłby większy o 3-4 mln ton zbóż potrzebnych na skarmianie.

wyczekanie którego wiele gospodarstw rolnych nie jest przygotowanych. Dodatkowo część z nich nie posiada zakumulowanych odpowiednich środków pozwalających przetrwać ten czas. Na to nakładają się zobowiązania i kredyty, które muszą być spłacane. Jest to głównie kwestia wiedzy i umiejętności zarządzania finansami w gospodarstwie.

Rysunek 10. Dochody roczne oraz dochód uśredniony z 4 lat dla przykładowego gospodarstwa rolnego



Źródło: jak tab. 4.

Postulatem wielu protestujących rolników i ich przedstawicieli w negocjacjach ze stroną rządową jest żądanie podjęcia natychmiastowych działań. Pobocznym – pozaekonomicznym – wątkiem obecnych strajków jest utrata zaufania dla instytucji europejskich i krajowych. W rolnictwie, a szerzej – na wsi, pojawiają się nastroje antyunijne. Mając na uwadze omówione powyżej argumenty ekonomiczno-rynkowe, można uznać, że **wspólna polityka rolna i integracja europejska stały się ofiarą protestów rolniczych**.

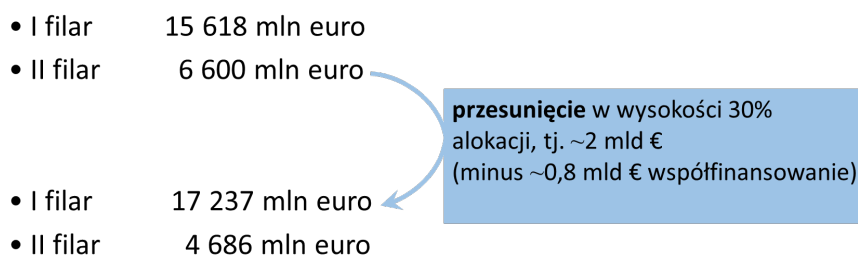
Wiele haseł na sztandarach protestujących rolników odwołuje się do Unii Europejskiej, jawi się jako zarzewie kryzysu ekonomicznego w rolnictwie: „Precz z Unią Europejską”, „!!NIE!! dla polityki rolnej unii europejskiej”, „Polexit, nie dla eurokołchozu”, „Jesteśmy rolnikami, a nie EU-kołchoźnikami”, „Jestem rolnikiem, a nie unii zakładnikiem”, „Nie będzie unia pluć nam w twarz”, „Unijna polityka niszczy polskiego rolnika”, „Unijna polityka zniszczy ziemię i polskiego rolnika”, „Rolnik was wyżywi, Unia was zagłodzi”, „Stop zielony ład”²⁰. W początkowych postulatach znalazły się dwa odwołujące się do UE: wstrzymanie przez Unię Europejską procedowania pomysłów klimatycznych i ekologicznych szkodliwych dla produkcji rolnej, zmiana zapisów Wspólnej Polityki Rolnej

²⁰ Pominięto hasła wulgarne, obraźliwe, wykraczające poza przyzwoitość, nacechowane totalitaryzmem.

na lata 2023–2027. W projekcie uchwały rolnicy *sprzeciwiają się polityce klimatycznej Unii Europejskiej, która prowadzi do likwidacji polskiego i europejskiego rolnictwa*. Choćby z tego powodu, że ten postulat zawiera prowokacyjne przekłamanie mówiące o zamierzonej likwidacji rolnictwa, aspekt integracji i implementacji wspólnej polityki rolnej w Polsce wymaga szerszego omówienia.

Wejście Polski do Unii Europejskiej oznaczało przyjęcie warunków i zasad Wspólnej Polityki Rolnej. Wbrew nieuzasadnionym obawom z okresu przedakcesyjnego **stało się to akceleratorem wielu pozytywnych i oczekiwanych zmian w rolnictwie**. Poza korzyściami wynikającymi z jednolitego rynku europejskiego głównym czynnikiem przekształceń był napływ niespotykanych dotąd środków pomocowych do rolnictwa. Dwa kierunki oddziaływania tworzyły efekt synergii: kształtowanie dochodów rolniczych przez dopłaty bezpośrednie i regulacje wspólnotowego rynku, co tworzy tzw. I filar WPR, oraz przekształcenia strukturalne w rolnictwie – II filar WPR. Od początku integracji do 2023 r. w ramach Wspólnej Polityki Rolnej do polskiego rolnictwa trafiło 67,1 mld euro (co oznacza około 300 mld zł), z czego na płatności bezpośrednie 48,2 mld euro (ponad 200 mld zł), a na II filar niemal 24,7 mld euro²¹ (100 mld zł).

Rysunek 11. Łączny budżet Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej 2023-2027 w Polsce z podziałem na dwa filary przed i po przesunięciu środków między filarami



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 (PS WPR 2023-2027); MRiRW, Warszawa

Płatności bezpośrednie przyznawane były głównie do areału użytków rolnych, a rozdysponowanie pozostawało w gestii rolników i oni decydowali o sposobie ich wykorzystania. Natomiast środki strukturalne II filara przyznawane były gospodarstwu rolnym na wniosek rolnika i na konkretne cele. Ich wydatkowanie było ściśle ukierunkowane i kontrolowane. Zgodnie z celami przekrojowymi WPR, które ustalają wszystkie kraje UE, każde z państw opracowuje swój plan strategiczny. Ostateczny jego kształt jest negocjowany z Komisją Europejską, ale państwa mają dużą swobodę w wyborze działań i kwot alokowanych na ich wdrożenie. Aby umożliwić państwom UE lepsze dostosowanie polityki do potrzeb rolnictwa, Komisja Europejska dała możliwość przesunięcia środków finansowych między filarami. W latach 2007–2013 było to do 25%,

²¹ Zestawienie transferów... 2024.

a w okresie 2023-2027 państwa członkowskie miały możliwość przesunięcia do 30 proc. środków z II filara WPR do I filara WPR.

Zgodnie z wyborem politycznym, nie biorąc zupełnie pod uwagę naukowych argumentów merytorycznych, **w obu okresach dokonano przesunięcia z funduszy strukturalnych na dopłaty bezpośrednie**, i to w maksymalnej dopuszczalnej skali. To oznacza wyraźne uszczuplenie możliwości finansowania działań modernizacyjnych. Gdyby tego nie dokonano, to w II filarze możliwe byłoby współfinansowanie około 50 000 inwestycji w gospodarstwach rolnych. Oznacza to, że 1/3 wysokotowarowych gospodarstw rolnych uzyskałaby wsparcie niezbędnych inwestycji dostosowujących gospodarstwa do wymogów Europejskiego Zielonego Ładu. Zatem **wspólna polityka rolna narzuca gospodarstwom spełnianie minimalnych standardów produkcji** (zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami)²², ale **jednocześnie wspiera przemiany niezbędne do osiągnięcia postawionych celów**. To z całą pewnością nie oznacza nieudolności polityki unijnej lub próby likwidacji rolnictwa w Europie.

Ekoschematy

Kolejną kwestią podnoszoną przez rolników w związku z zielonym ładem jest system dopłat bezpośrednich. Zielona architektura polityki rolnej oznacza wzmocnioną warunkowość, a **płatności bezpośrednie w części przybierają formę fakultatywnych, rocznych działań kontraktowych w formie ekoschematów**. Wzmocniona warunkowość to zestaw norm dotyczących utrzymania gruntów w gospodarstwie rolnym w tzw. dobrej kulturze rolnej zgodnej z ochroną środowiska. Ziemia rolnicza jest źródłem zarówno prywatnych dóbr rynkowych, jak i wielu dóbr publicznych²³. W tym drugim wymiarze rozwinięte społeczeństwa, a kraje UE należą tu do liderów, stawiają zarządcom tego zasobu, czyli rolnikom, obowiązek dbałości o ten fundamentalny zasób. **W zamian za spełnienie minimalnych wymogów dbałości o grunty rolne**, w kontekście pierwszego wymiaru – dobra prywatnego, **rolnicy otrzymują rekompensatę w formie dopłat bezpośrednich**. Jeśli natomiast wykonają dodatkowe działania w trosce o utrzymanie jakości gruntów, otrzymają kolejną rekompensatę. Roczna umowa na świadczenie tych usług środowiskowych to właśnie ekoschematy.

W kontekście protestów rolniczych trzeba zaznaczyć rzecz podstawową: **ani dopłaty bezpośrednie, ani tym bardziej ekoschematy nie są obligatoryjne dla gospodarstw rolnych**. Nie ma obowiązku stosowania tych praktyk, jednak w tej sytuacji

²² Podobnie jak w całej gospodarce także w polityce wobec rolnictwa coraz silniej akcentowane są kwestie klimatu i środowiska.

²³ Wilkin J. (2014). Ziemia rolnicza – dobro wielofunkcyjne, *Wieś i Rolnictwo*, 1 (162), s. 113–121.

trzeba liczyć się z wyłączeniem z systemu wsparcia. Na tym tle warto dodać, że wymogi warunkowości nie są rygorystyczne i zdecydowana większość gospodarstw rolnych je spełnia, korzystając z dopłat. Podobnie wytyczne w ekoschematach w stosunku do płatności są dla rolników atrakcyjne. Świadczy o tym fakt, że wnioski o przyznanie płatności w ramach ekoschematów złożyło ok. 440 tys. rolników²⁴. Z tego wynika, że zmiana systemu dopłat bezpośrednich w kierunku rocznych kontraktów w formie ekoschematów powinna być popierana przez gospodarstwa produkcyjne.

Bazując na wieloletnich obserwacjach ewolucji WPR, można zakładać, że to właśnie ta forma płatności będzie dominująca w transferach I filara WPR. Oczywiście rozwiązania wprowadzone są po raz pierwszy i są niedoskonałe. **Po doświadczeniach pierwszego roku realizacji widać, że konieczne będzie lepsze wyjaśnienie warunków i powiązania z realizacją różnych celów, weryfikacja stawek płatności czy lepsze dopasowanie regionalne**²⁵. Są to niezbędne działania ad hoc, konieczne do wprowadzenia możliwie najszybciej jak to możliwe. W długiej perspektywie trzeba zadbać o to, by właściwie dobierać ekoschematy, dostosować je do oczekiwań społecznych i mikroekonomicznego interesu rolników. To wymaga skutecznych negocjacji na poziomie unijnym, ale także możliwie najdalej idących uproszczeń administracyjno-formalnych po stronie rolników. Proponowane stawki płatności muszą zachęcać rolników do korzystania z ekoschematów, być dla gospodarstw opłacalne, a jednocześnie środowiskowo skuteczne. **Niezbędna wydaje się też szersza kampania informacyjna i wsparcie od instytucji doradczych.**

Ceny skupu a koszty wytwarzania – nożyce cen

Kolejnym powodem niezadowolenia rolników są **cenę skupu**, które nie pokrywają w pełni kosztów produkcji poniesionych w sezonie 2022/2023. Jednym z nielicznych wyjątków spośród najważniejszych roślin uprawnych były buraki cukrowe i kukurydza, ale pod warunkiem uzyskania wysokich plonów. W pozostałych przypadkach **w większości gospodarstw rolnych produkcja była nieopłacalna** (tab. 4). Przyczynił się do tego wzrost prawie wszystkich składników kosztów o co najmniej 25%, w tym szczególnie nawozów mineralnych.

²⁴ Ekoschematy – realizacja płatności, MRiRW, <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/platnosci-w-ramach-ekoschematow-obszarowych>, dostęp: 23.02.2024.

²⁵ A. Przepióra, Ekoschematy do zasadniczej poprawy, a czas ucieka, Wielkopolska Izba Rolnicza, <https://wir.org.pl/asp/ekoschematy-do-zasadniczej-poprawy-a-czas-ucieka!1,artykul,1,2571>, Poznań 2024; Wszyscy jesteśmy rolnikami, Wielkopolska Izba Rolnicza, <https://wir.org.pl/asp/wszyscy-jestesmy-rolnikami!1,artykul,1,4356>, dostęp: 14.03.2024.

Niestety, również **perspektywy na bieżący sezon nie są zbyt optymistyczne** (w konsekwencji mogą stać się czynnikiem zapalnym do kolejnych protestów). Co prawda, głównie dzięki taniejącym nawozom koszty produkcji w przeliczeniu na 1 ha obniżą się (chyba że rolnik jesienią zakupił nawozy po cenach znacznie wyższych niż obecnie). Nadal jednak pozostają dwa bardzo ważne czynniki ryzyka, tj. **jakie uda się uzyskać plony i jakie będą ceny po zbiorach** (znają ją tylko plantatorzy buraków cukrowych). Niestety **pomimo nadchodzącego przednówka ceny skupu zbóż i rzepaku na rynku krajowym i światowym ciągle obniżają się**, co źle prognozuje cenom bezpośrednio po żniwach.

Tabela 4. Skrócona kalkulacja kosztów uprawy w latach 2021-2023 i prognoza dla zbiorów 2024 r. (przy bieżącym zakupie nawozów) dla przykładowego gospodarstwa rolnego

Wyszczególnienie	2021	2022	2023	2024
Pszenica 29,0 ha, plon 70 dt/ha				
Cena skupu	88,1	158,0	84,0	70,0
Wartość produkcji	5 284,8	9 480,0	5 880,0	4 900,0
Nawozy	1 065,2	2 646,7	2 194,6	1 675,0
Suma kosztów całk.	4 598,2	6 539,8	6 532,3	6 030,6
Koszt na 1 dt	76,6	109,0	93,3	86,2
Dochód na 1 ha	686,6	2 940,2	-652,3	-1 130,6
Kukurydza 25,6 ha, plon 110 dt/ha				
Cena skupu	101,1	145,0	80,0	70,0
Wartość produkcji	9 097,2	13 050,0	8 800,0	8 000,0
Nawozy	1 326,2	3 453,9	2 614,1	2 333,6
Suma kosztów całk.	5 282,6	7 997,9	7 618,1	7 519,7
Koszt na 1 dt	58,7	88,9	69,3	68,4
Dochód na 1 ha	3 814,6	5 052,1	1 181,9	480,3
Rzepak 27,1 ha, plon 38 dt/ha				
Cena skupu	212,9	310,0	178,0	180,0
Wartość produkcji	7 451,5	10 850,0	6 764,0	6 840,0
Nawozy	1 317,2	3 185,0	3 112,1	2 209,9
Suma kosztów całk.	5 713,1	8 030,3	8 220,8	7 417,0
Koszt na 1 dt	163,2	229,4	216,3	195,2
Dochód na 1 ha	1 738,4	2 819,7	-1 456,8	-577,0

Wyszczególnienie	2021	2022	2023	2024
Buraki cukrowe 19,3 ha, plon 750 dt/ha				
Cena skupu	14,0	24,9	22,9	20,0
Wartość produkcji	10 463,9	18 699,6	17 137,5	15 840,0
Nawozy	2 067,2	5 601,6	4 250,1	3 045,0
Suma kosztów całk.	8 082,8	11 959,3	10 023,3	8 743,2
Koszt na 1 dt	10,8	15,9	13,4	11,7
Dochód na 1 ha	2 381,1	6 740,3	7 114,2	7 096,8
Dochód gospodarstwa	210 631,1	421 099,7	109 164,1	100 838,6

Źródło: obliczenia własne Pepliński B. w oparciu o materiały wewnętrzne Katedry Prawa i Organizacji Przedsiębiorstw w Agrobiznesie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Przykładowe gospodarstwo (tab. 4) co prawda zarówno w 2023 r. zarobiło na 103,5 ha ponad 109 tys. zł, jednak stało się to możliwe dzięki bardzo dużym dochodom z uprawy buraków cukrowych. Bez uprawy buraków to gospodarstwo poniosłoby straty na poziomie 334 zł/ha. Bieżący sezon będzie prawdopodobnie trudniejszy, gdyż bez buraków straty będą wyższe (w przykładowym gospodarstwie -429 zł/ha). Poniesione straty będą musiały być pokrywane z uzyskanych dopłat lub innej dochodowej produkcji. **W mniejszych gospodarstwach i użytkujących gorszej jakości gleby sytuacja jest jeszcze gorsza.** Jedynym, choć niewielkim i niepewnym, pocieszeniem jest fakt, że uwzględniając długość cykli koniunkturalnych w rolnictwie, powinien to być ostatni spadkowy rok, jednak będzie on dla rolników niezwykle trudny. Kluczowa będzie (wskazywana wielokrotnie w tym raporcie) umiejętność zarządzania produkcją i zapasami. W trudnej sytuacji znaleźli się ci rolnicy, którzy nie trafili ze sprzedażą zbóż i zakupami nawozów, a także nie zakumulowali choćby części zysków z 2022 r. na trudniejsze czasy. Ponoszone przez rolników koszty wskazują, że dalszy spadek cen będzie miał w wielu przypadkach katastrofalne skutki dla płynności, zwłaszcza mniejszych gospodarstw oraz tych, które gospodarują na glebach gorszej jakości.

Patrząc na wyniki ekonomiczne poszczególnych upraw i ogólnego dochodu gospodarstw rolnych w 2022 r., trzeba uwzględnić wyjątkowość tego roku. Sytuacja cenowa, z którą mieliśmy do czynienia, była nadzwyczajnym zjawiskiem, jakiego nie obserwowaliśmy przez wszystkie lata obecności w UE. Zazwyczaj w sytuacji kryzysów ekonomicznych (np. 2008 r.) już w pierwszym i kolejnych latach stagnacji uwidaczniają się zmiany niekorzystne dla opłacalności produkcji rolnej.

W tym kontekście nie dziwi duży opór rolników przeciw **konieczności odłogowania 4% gruntów ornych**. Co prawda, obowiązek ten został zawieszony do 2025 r., ale UE nadal z niego nie zrezygnowała. Utrzymanie gruntów w czarnym ugorze prowadzi do spadków zysków z gospodarstwa, gdyż np.:

1. generuje koszty związane z uprawą (jeden przejazd uprawowy w celu eliminacji chwastów to około 200 zł/ha) i bezproduktywną emisję CO₂,
2. przy chemicznym zwalczaniu chwastów w celu utrzymania czarnego ugoru rolnik również ponosi koszty, następuje też bezproduktywne wykorzystanie środków ochrony roślin, co jest sprzeczne z planami redukcji ich zużycia w rolnictwie,
3. rolnik nie uzyskuje dochodu z uprawy,
4. gospodarstwo ma zamrożony kapitał w bezproduktywnych aktywach (np. w 100-hektarowym gospodarstwie ugorowane musi być 4 ha, co przy cenie ziemi około 150 tys. zł/ha, które trzeba płacić w niektórych regionach kraju, powoduje bezproduktywne zamrożenie 600 tys. zł,
5. pogarsza się wykorzystanie maszyn, co prowadzi do wzrostu jednostkowych kosztów stałych obciążających pozostałe uprawy,
6. prowadzi do występowania erozji wietrznej i wydmuchiwania najcenniejszych części ziemi, co może zmniejszać potencjał plonotwórczy gleby w kolejnych latach,
7. w dobie rosnącego światowego zapotrzebowania na żywność zmniejszanie areału uprawy w UE pośrednio będzie wymuszać wzrost intensywności produkcji roślinnej w innych regionach świata; spowoduje to wzrost globalnego zapotrzebowanie na nawozy i środki ochrony roślin ze względu na malejącą efektywność krańcową stosowanych środków do produkcji (np. dodatkowa dawka 20 kg NPK przy plonie 4 t/ha pszenicy spowoduje większy przyrost plonu niż przy plonie 5 t/ha). Alternatywą do zwiększenia intensywności produkcji jest przekształcanie kolejnych obszarów (w tym lasów) na grunty orne.

Rzadziej podnoszony jest aspekt biurokracji związany z niezbędną dokumentacją w ramach ekoschematów i koniecznością planowania działań z nimi związanych. Pochłania to coraz więcej czasu liczonego w setkach godzin i kosztów, gdyż wielu rolników z braku czasu musiało takie działania zlecić wyspecjalizowanym podmiotom. Spełnienie wszystkich wymagań jest szczególnie uciążliwe w przypadku gospodarstw, które użytkują wiele działek rolnych, łatwo jest też w tych gospodarstwach o nieświadomą pomyłkę, która blokuje możliwość otrzymania dopłat w ramach ekoschematów. Trzeba też dodać, że ekoschematy, jak każde środki publiczne, wymagają rozliczenia przez beneficjenta. **Rolą administracji jest znalezienie złotego środka tak, żeby nie odstraszyć rolników nadmierną biurokracją**, a jednocześnie móc kontrolować wydatkowanie środków publicznych i efekty ich wykorzystania.

Niskie ceny produktów rolniczych są z kolei szansą dla producentów drobiu i żywca wieprzowego, których żywienie opiera się na zbożach i roślinach wysokobiałkowych. W latach 2016-2020 koszt pasz (z uwzględnieniem paszy dla macior) w przeliczeniu na jednego tucznika sprzedawanego w wadze 125 kg wynosił około 275-350 zł/szt. Od drugiej połowy 2021 r. koszty pasz systematycznie rosły, osiągając poziom 643 zł w kwietniu 2022 r., a więc bezpośrednio po wybuchu wojny na Ukrainie i 599 zł

średnio w 2022 r., wobec 311 zł przeciętnie w latach 2016-2020. W przypadku gospodarstwa sprzedającego 1000 szt. tuczników w roku oznaczało to konieczność wyasygnowania w 2022 r. dodatkowych 288 tys. zł. Co prawda średnie ceny tuczników w latach 2016-2020 i w 2022 r. wyniosły odpowiednio 5,00 zł/kg i 6,79 zł/kg, co rekompensowało blisko 80% wzrostu cen pasz, ale wzrosły także inne koszty. Dopiero spadek cen zbóż w 2023 r. znacząco poprawił opłacalność produkcji wieprzowiny. Jest to sytuacja niezbędna i wyczekiwana po 2-letnim okresie dekoniunktury, gdyż brak poprawy opłacalności doprowadziłby do upadku wielu wielkotowarowych (ale także mniejszych ferm), które z trudem przetrwały kryzysowy okres.

W nawiązaniu do trwających protestów rolniczych trzeba zaznaczyć, że **spadek cen zbóż miał swój (oczywisty) pozytywny wpływ na relacje cenowe w produkcji zwierzęcej**. Relacja cen surowców paszowych (w skład których wchodzi: pszenica, jęczmień, pszenżyto, kukurydza – po 21%, śruta poekstrakcyjna sojowa – 9% i rzepakowa – 6% oraz premiksy – 1%) do cen skupu tuczników w czerwcu 2023 r. była najwyższa od 2006 r., gdyż za kg tuczników można było kupić ponad 9 kg surowców paszowych. Spodziewany jeszcze przez najbliższy rok niski poziom cen zbóż pozwoli poprawić sytuację finansową gospodarstw i przygotować się (oby skutecznie) na kolejny okres dekoniunktury, który najprawdopodobniej nastąpi już w 2025 r. Będzie to skutkiem prognozowanego spadku cen skupu tuczników, a potem także wzrostu cen zbóż. Będzie on raczej mniej dokuczliwy niż na przełomie 2021/2022. Zatem można stwierdzić, że **w wyniku zawirowań na rynkach rolnych poprawiła się opłacalność produkcji trzody chlewnej**. Jednak rok 2022 był wyjątkowy, zatem nie powinno się postrzegać tutaj trwałej tendencji ani źródła chwilowej zmiany opłacalności w chowie zwierząt. W długookresowej perspektywie efektywność ekonomiczna powinna bazować na stabilnych fundamentach pozytywnej relacji cen surowców względem cen produktów sprzedawanych. **Tańsze zboża z Ukrainy mogą być także szansą dla krajowego sektora wieprzowego i drobiowego, który mógłby się rozwinąć w oparciu o importowane stamtąd tańsze pasze**. Dobry przykład wykorzystywania szans daje Hiszpania, która w oparciu o importowane surowce paszowe głównie z Ukrainy zbudowała swoją wieprzową potęgę.

Postulat 3: Monitorowanie sytuacji w rolnictwie i zapobieganie ryzyku utraty płynności finansowej gospodarstw rolnych poprzez stosowanie systemowych działań i rozwiązań

Trzecim postulatem proponowanej treści ustawy jest *kontynuacja pomocy polskim rolnikom, tj. monitorowanie sytuacji w rolnictwie i zapobieganie ryzyku utraty płynności finansowej gospodarstw rolnych poprzez stosowanie systemowych działań i rozwiązań*. Jest to sprawa ważna z uwagi na społeczny wymiar rolnictwa. Przede wszystkim **systemowe działania i rozwiązania w rolnictwie mają w większości charakter wspólnotowy** (stąd nieprzypadkowy pierwszy człon nazwy: wspólna polityka rolna UE). W zakresie swoich oczekiwań rolnicy (poprzez swoją reprezentację, np. izby rolnicze, związki zawodowe, organizacje, stowarzyszenia) powinni na bieżąco aktywnie uczestniczyć w projektowaniu rozwiązań politycznych. Konieczna jest współpraca z nauką, co w zasadzie nie występuje. W kontekście rozwiązań systemowych relatywnie łatwiejsze do spełnienia jest **stworzenie systemu informacji rynkowej**. Administracja publiczna powinna przygotować powszechnie dostępną bazę informacji rynkowej. Jeśli zapewni się obiektywne, wiarygodne i aktualne dane rynkowe, wraz z podstawową analizą prognoz, a do tego rolnicy będą chętni i zdolni do wykorzystywania tej wiedzy, wtedy producenci będą mogli podejmować pewniejsze działania gospodarcze z wyprzedzeniem. Oczywiście jest, że to nie zabezpieczy przed sytuacjami nieprzewidywalnymi (kryzysy polityczne, pandemie, globalne załamania rynków), ale da narzędzia do właściwego zarządzania produkcją i zapasami. Warunkiem funkcjonalności tego systemu jest ciągła edukacja rolników. Brakuje systemowego podejścia do szkoleń rolniczych, profesjonalnych kursów, edukacji uzupełniającej. W tym zakresie nie jest w pełni wykorzystany potencjał uczelni wyższych, instytutów naukowo-badawczych, izb rolniczych i ośrodków doradztwa rolniczego, i co ważne – nie satelitarne i osobno, lecz we współpracy w ramach konsorcjów edukacyjno-dydaktycznych.

Na tle sytuacji ekonomiczno-rynkowej, w kontekście trwających protestów rolniczych, przedstawione zostały sugestie rozwiązań i ich ograniczenia. Część z nich ma charakter działań możliwych do podjęcia już teraz, ale jak widać dominują propozycje mechanizmów długofalowych. Obecne oczekiwania rolnicze to podjęcie szybkich decyzji zaradczych. One niestety będą jedynie doraźne, bez gwarancji ich skuteczności i trwałości. Najważniejsze, z punktu widzenia polityki rolnej, będą inicjatywy systemowe, na trwałe wpisane w wieloletnie programowanie.

Dr hab. Wawrzyniec Czubak od 1999 roku zawiązany z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, od 2003 roku zatrudniony na stanowisku adiunkta, a następnie na stanowisku profesora po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB w Warszawie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dwóch głównych obszarów z zakresu: ekonomiki rolnictwa i gospodarki żywnościowej, zróżnicowania regionalnego i rozwój rolnictwa oraz gospodarki żywnościowej, a także kształtowania polityki rolnej, ekonomiki integracji europejskiej w kontekście realizacji Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej, ewaluacji unijnych i krajowych programów wsparcia rolnictwa. Autor i współautor ponad 100 publikacji naukowych, 25 ekspertyz naukowych. Kierownik dwóch grantów naukowych. Uczestnik niemal 200 konferencji i seminariów naukowych. Założyciel i opiekun naukowy Studenckiego Koła Naukowego Ekonomistów Agrobiznesu. Promotor 70 prac licencjackich, 50 prac magisterskich, dwóch prac doktorskich. Wykładowca UPP, ale także prowadzi zajęcia w Czech University of Life Sciences. Jest też członkiem wielu organizacji, grup roboczych, rad programowych wydawnictw naukowych. Współpracując z MRiRW między innymi jako członek zespołów ds. przeprowadzenia badania ewaluacyjnego uczestniczył w opracowaniu „Oceny ex-ante Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020” oraz „Ocena ex ante Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2021-2027”.

Dr hab. Sławomir Kalinowski jest ekonomistą, profesorem w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk. Kieruje Zakładem Ekonomii Wsi. Pełni funkcję Sekretarza Rady Naukowej IRWiR PAN. Jest członkiem zespołów redakcyjnych kwartalników *Wieś i Rolnictwo* oraz *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki ubóstwa i poziomu życia na wsi, ekonomii dobrobytu, niepewności dochodów, koncepcji smart villages, a także prekaryzacji ludności wiejskiej. Jest autorem ponad 140 publikacji naukowych. Działa jako wiceprezes zarządu Fundacji Badań Wiejsko-Miejskich RURall i członek Rady Fundacji ROLL-na. Prywatnie folklorysta i choreograf tańca ludowego.

Dr hab. Benedykt Pepliński od 1999 roku zawiązany z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, gdzie 2003 roku został zatrudniony na stanowisku adiunkta po obronie pracy doktorskiej, a następnie na stanowisku profesora po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dwóch głównych obszarów z zakresu: ekonomiki rolnictwa, zróżnicowania regionalnego i rozwoju rolnictwa, a także kosztów zewnętrznych ponoszonych przez rolnictwo wskutek odkrywkowej eksploatacji surowców, w tym węgla brunatnego, w tym Interreg i Horyzont. Autor i współautor ponad 120 publikacji naukowych, 60 popularno-naukowych, 23 ekspertyz naukowych. Kierownik dwóch i główny wykonawca w 9 kolejnych grantach naukowych. Uczestnik ponad 100 konferencji i seminariów naukowych. Promotor 60 prac licencjackich, 70 prac magisterskich, promotor pomocniczy jednej pracy doktorskiej. Uczestnik międzynarodowej sieci badawczej Pig AgriBenchmark.

Więcej analiz i informacji znajdziesz na naszej stronie www.ifp.org.pl.

[Facebook](#) | [Twitter](#) | [LinkedIn](#) | [Instagram](#) | [YouTube](#)